

jako rezultat jedna z pań u siebie na wsi z pomocą SS. Służebniczek założyła 8 dwunastek Dzieciństwa Jezusowego.

Hr. Jadwiga Korytowska urządziła u siebie w Narolu rekolekcje dla nauczycielek i miejscowej inteligencji podczas Zielonych Świąt; dawał je O. Gliwa T. J.

Biblioteka nasza okrężna bezpłatna dla nauczycielek rozwija się dobrze — korzysta z niej 30 pań nauczycielek.

Cztery z pań naszych pomagają na wsi swoim XX. Proboszczom w prowadzeniu Stowarzyszenia Młodzieży.

Panie mieszkające zimą we Lwowie mają kółko samokształcące i zebrały się 5 razy dla czytania dzieł religijnych. Wobec wielkich odległości dzielących nasze panie i niemożliwości częstszych zebrań poruszono już parę razy myśl zebrań częstkowych, ale dotąd nie dało się to uskutečnić.

Helena Lityńska, sekretarka.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Związek Misyjny Polek.

W numerze listopadowym „Wiara i życie“ czytamy w refleksjach i uwagach „Po kongresie misyjnym“: „Siejba misyjna padła na ziemię i powstała Testamentem Chrystusowym: Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody!“ Dalej mówi autor artykułu, że ideologią misyjną nigdy nie była nam obca, lecz praca dla misji była u nas słabą i w wielu sercach tłała jako iskra oczekująca podmuchu, by wybuchnąć płomieniem. Tego celu miał dopełnić Kongres misyjny w Poznaniu. Kongres misyjny miał zdziałać, aby idea misyjna przeniknęła wszystkie warstwy społeczne, które muszą zrozumieć, „że nie wolno przypatrywać się placówkom misyjnym, jako widzowie z bezpiecznej przystani na burzliwe morze“ — ale, że każda warstwa społeczna powinna „z gorącym sercem czynny brać udział w pracy ratowania dusz dla Chrystusa. Wszyscy powinni zrozumieć, że ścisłym obowiązkiem chrześcijan-katolików jest współdziałanie w dziele zbawienia dusz, a przez to dopomaganie własnej duszy, bo jak św. Augustyn powiada, kto jedną duszę doprowadzi do Boga, może być pewien własnego zbawienia“.

Powtarzam te słowa, bo rzeczywiście warto, by jak najszersze zastępy czytelników z nimi się zapoznają — a i dlatego, że siejba Kongresu misyjnego nie poszła na marne, a słowa mówców z kongresu znalazły oddźwięk we wszystkich szeregach kobiet polskich. Kobiety polskie uznały, że i one muszą zaliczać się do walczących o dusze dla Chrystusa. Dlatego skorzystały z uroczystości Kongresu, aby zawiązać Związek Misyjny Polek. Pierwsze zebranie Związku odbyło się dnia 1 października 1927 r. w mieszkaniu Prezydentki księżnej Czartoryskiej z współudziałem gości zagranicznych: Mr. Boucher, Père Charles T. J., Père Ulrise, Père Arnouse (ze Zgromadzenia OO. Białych z Afryki), Siostr Jabłońskiej i da Sienna (Franciszkanek), Pater Büffel i Pater Dr. Gnädig.

Następne zebranie Z. M. P. odbyło się dnia 13 października 1926 roku w Warszawie, w lokalu katolickiego Związku Polek, a 20-go października w Chyliczkach pod Warszawą. Dalsze oddziały Z. M. P. organizują się w Lublinie, Toruniu, Kaliszu, Bydgoszczy, a są perspektywy, że powstaną we wszystkich miastach Polski, bo zainteresowanie jest olbrzymie.

Celem Z. M. P. jest wspieranie misjonarzy Polaków, których mamy około 300, środkami duchowymi i materialnymi. Specjalną opieką otaczać zamierzamy tereny mi-

syjne Polsce przez Stolicę Apostolską wyznaczone, t. j. Rhodezję (OO. Jezuitów) i Syberję (OO. Bernardynów). — Statut gotowy posiadamy, wysyłamy go na życzenie każdemu, kto się sprawą zainteresuje. Roczna składka miała wynosić 1 zł. Na życzenie władzy duchownej, każdy członek Z. M. P. musi być równocześnie członkiem Dzieła św. Piotra Apostoła, a ponieważ składka dla Dzieła św. P. Ap. wynosi również 1 złoty, składka roczna wynosić musi 2 złote: 1 zł dla Z. M. P. i 1 zł. dla Dzieła św. P. A. Celem Dzieła św. P. A. jest kształcenie kleru tubylczego, która to potrzeba stała się dziś koniecznością — i znajdzie zrozumienie każdego serca katolickiego.

„Posłanec Matki Boskiej Saletyńskiej“ obiecał stałą gościnę wiadomościom Z. M. P. i staje się przez to organem Z. M. P. Ponieważ Poznań prowadził prace misyjne od 1903 r., posiada doświadczenie i materiały, postanowiono, aby Centralą Z. M. P. był Poznań — a we wszystkich innych miastach oddziały. Uprości to prace, gdyż przeprowadzenie korespondencji, nawiązywanie stosunków i t. p., pochłaniały znacznie więcej czasu i pieniędzy. Dla uniknięcia błędnych informacji, zaznaczamy, że Z. M. P. jest organizacją zupełnie samodzielną od zagranicznych niezależną. Wszelkich objaśnień udziela Tadeuszowa Szumska, Poznań, Chełmońskiego 9.

Wyjaśnienie.

Z kilku stron doszły mi zapytania, czy kongregacja Dzieci Marji w Poznańskim, została założona przez ziemianki. Powstało to przez złe zrozumienie wzmianki o założeniu Sodaliej w Poznańskim. Otóż czuje się zobowiązana do wyjaśnienia, że Dzieci Marji w Wielkopolsce, zostały założone jeszcze w 60-tych latach 19-go wieku przez zakonnice Serca Jezusowego przy domu wychowawczym tego klasztoru. Gdy prawa pruskie wydały te zakonnice z kraju w 1873 roku, Sodalicia trwała dalej w ukryciu, pomimo prześladowania zwanego walką kulturową. Na czele jej stała, kierując nią regularną korespondencją z Pragi czeskiej s. p. Matka Józefa Chłapowska, córka Jenerała Dezyderego; moderatorami byli po kolei ks. kanonik Jan Koźmian i biskup Likowski — Regularnie się odprawiały rekolekcje coroczne po domach prywatnych, dawali je przybywający w świeckim przebraniu OO. Jezuiti, najczęściej O. Załęski a także O. Jakowski, niekiedy też OO. innych zakonów, jak: Zmartwychwstaniec O. Zbyszewski lub Redemptorysta O. Bernard Lubieński.

Utrzymywały Sodaliski ochronkę w Poznaniu swoim kosztem, z nich się wyłoniło Arcybractwo Czcii Najśw. Sakramentu, zaopatrujące kościoły w aparaty i bieliznę. Sodaliski uczyły po domach dzieci katechizmu, a także pisanie i czytania polskiego, za co im groziło więzienie. W 1886 roku staraniem swym i kosztem urządziły w diecezji parafjach misje ludowe pod pretekstem nabożeństw różańcowych, poczem duchowieństwo wzięło tę pracę w rękę. Promieniowały Dzieci Marji na Kraków, gdzie założyły z O. Załęskim kongregację krakowską.

Poczułam się w obowiązku dodać tych słów kilka dotyczących historii kongregacji poznańskiej, która dziś, jak wiemy, rozrosła się w kilka silnych konarów, z których jeden przez ziemianki został założony.

Anna Bréza.

Roboty kościelne.

Na ostatnich rekolekcjach proszono znów o nazwanie osób, które się starają utrzymywać w porządku rzeczy kościelne. Otóż jest ich dużo w tej okolicy. Z sodalisek mogą nazwać p. Limerską i p. Cecylję Borkowską, które biorą bieliznę do prania i zajmują się również wszystkimi reperacjami. Z obywaterek nie sodalisek muszą wymienić panie Potockie z Chrzastowa, Moskorzowa i Kalnia, i tam również o wszystkim dwór pamięta i najdrobniejsze reperacje załatwia i gdy tylko coś potrzebne, to nowe sprawa. Bardzo wzruszające w swej gorliwości są też panna Zarembianka z Witewa, która wzięła zupełnie pod swą